

Andrzej Choniawko

Nie tylko o kolejnych tomach Rocznika Leszczyńskiego

W połowie roku 2020 ukazał się 20. numer Rocznika Leszczyńskiego (dalej RL). Był to zarazem 11. tom RL od momentu wznowienia jego edycji w 2010 r. po kilkunastoletniej przerwie. Podobnie jak w przypadku pierwszych pięciu tomów nowej edycji RL spełniał podstawowe wymogi, jakie ujawniają badania nad czasopiśmiennictwem naukowym w Polsce¹. **Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje niepodzielnie przestrzeganie z góry założonej i zdefiniowanej samą nazwą czasopisma częstotliwości jego wydawania.**

Dla roczników ogólnohistorycznych kanon nakazujący edytowanie ich z niezaburzoną coroczną częstotliwością narzuciły wydawane począwszy od 1925 r. przez Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie „Roczniki Historyczne”. Było to pierwsze czasopismo historyczne ze słowem rocznik w tytule, które zaczęło wychodzić w Polsce niepodległej. Z coroczną częstotliwością począwszy od roku 1931 zaczęły wychodzić także „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” tegoż Instytutu. Dla obu tych czasopism tylko II wojna światowa nie pozwalała, aż do chwili obecnej na dłuższe przerwy w ich edycji. Nie udało się przez cały okres międzywojenny utrzymać corocznej częstotliwości edytorskiej datującemu swą inaugurację jeszcze w końcu XIX w. „Rocznikowi Krakowskiemu”.

Po II wojnie światowej nastąpił znaczny wzrost liczby roczników **ogólnohistorycznych**. Z uwagi na zachodzące z różnych przyczyn liczne odstępstwa od przestrzegania corocznej częstotliwości edycji wiążący się z tym kanon stracił jednak moc obowiązującą przesuwając się w sferę bytów idealnych, które nie zawsze znajdują pokrycie w rzeczywistości. **Większość spośród około 70 roczników ogólnohistorycznych wydawanych w sumie w różnych okresach w Polsce ukazywała się nieregularnie.** Miało to miejsce zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i jeszcze pierwszej dekadzie III RP. Przerwy sięgały nieraz kilkunastu lat. Zawsze jednak zachowywano ciągłość numeracji danego rocznika. Używanie nazwy rocznik dla czasopism ukazujących się co kilka lat trąciło tym samym semantycznym nadużyciem.

Do utrzymującej się ponad 20 lat ciągłej corocznej edycji czasopism ogólnohistorycznych po II wojnie światowej – oprócz „Roczników Historycznych” i

¹ http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/grzechy-glowne-polskich-czasopism-naukowych/ [dostęp 15.09.2020]

„Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” – należą²: „Rocznik Krakowski” (1898), „Rocznik Gdański” (1927), „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” (1956)³ „Rocznik Lubelski”⁴ (1958), „Rocznik Lubuski” (1959), „Rocznik Toruński” (1966), „Rocznik Kaliski” (1968), „Wiek Oświecenia” (1978), „Studia Zachodnie” (1992), „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” (1993), „Nadwarciański Rocznik Archiwalno-Historyczny” (1994), „Studia Zielonogórskie” (1995) i „Czasy Nowożytne” (1996), a przykładem tego rodzaju rocznika ukazującego się w mniejszym ośrodku jest wydawany przez Starostwo w Szczytnie „Rocznik Mazurski” (1996). Wszystkie te czasopisma ukazują się nadal wspólnie. Można mieć nadzieję, że do tego grona dołączy w swoim czasie zainicjowany pierwszym numerem w 2008 r. i ukazujący się odtąd regularnie co roku w Kole „Rocznik Kolski”.

Począwszy od 2007 r. w kilku ośrodkach uniwersyteckich wydawane wcześniej nieregularnie w charakterze roczników czasopisma ogólnohistoryczne zaczęły być przekształcane w wydawnictwa ciągłe⁵. Coroczną ciągłość edytorską utrzymywały tu także debiutujące po 2000 r. roczniki ogólnohistoryczne.⁶ Na przestrzeni pierwszych dwóch dekad XXI w. edytowanie czasopism o tym profilu w miastach uniwersyteckich z coroczną częstotliwością nabrało nieodwracalnego charakteru.⁷ Tym samym definicja rocznika, choć paradoksalnie w dużym stopniu za sprawą czasopism nie noszących tego słowa w nazwie, odzyskała w pełni wierne tradycyjnemu kanonowi osadzenie w edytorskiej praktyce

² W nawiasach pierwszy rok edycji. W przypadku „Rocznika Krakowskiego”, „Rocznika Gdańskiego”, „Rocznika Lubuskiego”, „Rocznika Toruńskiego” oraz „Wieku Oświecenia” ponad 20-letni okres ciągłej edycji nie zaczynał się od pierwszego roku edycji, lecz przypadał na lata późniejsze.

³ Czasopismo to wychodziło corocznie do 2019 r. bez żadnej przerwy, co czyni je bezwzględnym rekordzistą wśród roczników ogólnohistorycznych jeśli idzie o czas trwania tego sposobu edycji.

⁴ Imponujący rekordową w tym gronie coroczną regularnością od pierwszego roku edycji do 1992 r. (od 1981 r. z podwójnymi numerami) „Rocznik Lubelski” nie uchronił się przed przypadającym na lata 1993–2008 zawieszeniem.

⁵ W Białymstoku: „Białostockie Teki Historyczne” (2005) oraz „Studia z Dziejów Wojskowości” (2012); w Katowicach: „Średniowiecze Polskie i Powszechne” (2009); w Kielcach: „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” (2009); w Poznaniu: „Przegląd Archiwalno-Historyczny” (2014); w Rzeszowie: „Galicja. Studia i materiały” (2015) oraz „Limes. Studia i materiały do dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” (2008); w Szczecinie: „Szczecińskie Studia Archiwalno-Historyczne” (2017); w Toruniu: „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” (2011); w Warszawie: „Studia interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej” (2011), „Polska 1944/45–1989” (2013) oraz „Almanach Warszawy” (2014); w Zielonej Górze: „Studia Zachodnie” (2007). W nawiasach pierwszy rok ukazywania się czasopisma jako wydawnictwo ciągłe.

⁶ W Gdańsku: „Studia z Dziejów Średniowiecza” (2004); w Katowicach: „Wieki Stare i Nowe” (2000); w Kielcach: „Studia Muzealno-Historyczne” (2009); w Lublinie: „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” (2003) oraz „Teki Komisji Historycznej” (2004); w Olsztynie: „Echa przeszłości” (2000); w Opolu: „Pro Lusatia: opolskie studia lużycoznawcze” (2002); w Warszawie: „Rocznik Lituanistyczny” (2015); we Wrocławiu: „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” (2011); w Zielonej Górze: „In gremium” (2007) oraz „Ziemia Lubuska” (2015). W nawiasach pierwszy rok ukazywania się czasopisma.

⁷ Do wyjątków należały „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” i „Rocznik Gdański”, które coroczną ciągłość wydawniczą utrzymywały w tym okresie do 2006 r. W późniejszych latach oba czasopisma ukazywały się coraz częściej w formie podwójnych tomów..

polskiego czasopiśmiennictwa o profilu ogólnohistorycznym. **RL ukazując się od początku nowej edycji w 2010 r. regularnie co roku czyni temu kanonowi zadość w całej pełni.**

Od grudnia 2016 r. r. RL spełnia drugie w kolejności – według tych samych badań – kryterium wartościowania czasopism naukowych. **Jest nim dostęp do pełnej zawartości edycji w Internecie**⁸. Spośród roczników ogólnohistorycznych łatwością dostępu do poszczególnych tomów w Internecie z RL mogą się równać co najwyżej tylko „Rocznik Łódzki” i „Rocznik Białostocki”⁹. Szkoda wszakże, że w przypadku tomów RL od 15 do 18 użytkownicy Internetu nie mogą obejrzeć ich równie interesujących, jak pozostałe tytułowych okładek. Paradoksalnie w tomie 18. znalazł się osobny artykuł *Słowo o okładce*. Posiadanie przez RL własnej, łatwo dostępnej strony internetowej, jest szczególnie godne podkreślenia na tle zróżnicowania, jakie panuje pod tym względem wśród pokrewnych mu czasopism.

Dostęp do treści za pośrednictwem Internetu nie jest zjawiskiem powszechnym nawet wśród roczników ogólnohistorycznych edytowanych współcześnie w ośrodkach uniwersyteckich. Niedostępne w Internecie są wśród nich: „Wiek Oświecenia”, „Limes. Studia i Materiały do Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” oraz „Ziemia Lubuska”. Tylko na terminalach bibliotek w Olsztynie są dostępne wszystkie tomy „Rocznika Olsztyńskiego”.

Część tejże grupy czasopism jest poza tym dostępna w Internecie mniej lub bardziej fragmentarycznie. Należą do nich¹⁰: „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” (1992–2011); „Echa Przeszłości” (2001-2019); „Opolski Rocznik Muzealny” (1963–2016)¹¹; „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU” (2009-2014)¹²; „Pro Lusatia: opolskie studia łuzyczoznawcze” (2007, 2010)¹³; „Rocznik Gdański” (1927-1937, 2015-2019)¹⁴ „Rocznik Łódzki” (2008–2019)¹⁵; „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” (1963–2018)¹⁶;

⁸ http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/grzechy-glowne-polskich-czasopism-naukowych/ [dostęp 15.09.2020]

⁹ Tę najwyższą łatwość zapewnia bezpośredni dostęp ze strony zawierającej wyłącznie tytuł danego czasopisma, a to ma miejsce w przypadku RL. Poza tym otwarty dostęp do treści czasopism w Internecie uzyskuje się za pośrednictwem stron: wydawców w tym wydawnictw akademickich, regionalnych bibliotek cyfrowych oraz bazy danych BazHum. W skrajnych przypadkach, aby osiągnąć dostęp do wszystkich zdigitalizowanych tomów danego czasopisma, konieczne jest wykorzystywanie wszystkich tych opcji.

¹⁰ W nawiasach lata dostępności w Internecie.

¹¹ Dostępny od pierwszego tomu.

¹² Od 2016 r. kontynuowane pod nazwą dostępnych w Internecie do 2020 r. „Studiów Środkowoeuropejskich i Bałkanistycznych”.

¹³ Do pozostałych tomów od pierwszego z 2002 r. do tomu 17 z 2018 r. ograniczony dostęp umożliwiają tylko terminale Akademiki.

¹⁴ Digitalizację tomów wydawanych przed 1939 r. „Rocznik Gdański” zawdzięcza Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej. Tomy „Rocznika Gdańskiego” wydawane w latach 1954–2014 dostępne tylko na terminalu w siedzibie Biblioteki Uniwersyteckiej w Gdańsku.

¹⁵ Przed 1939 r. wychodził w postaci dostępnych w Internecie trzech tomów za lata 1928-1939 pod nazwą „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”. Od roku 1989 Rocznik Łódzki udostępnia w Internecie tylko spisy treści poszczególnych tomów

¹⁶ W latach 1963-1976. wychodził pod nazwą „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”.

„Rocznik Toruński” (1966-1975, 1998-2013, 2016-2019); „Studia z Dziejów Średniowiecza” (2006-2019)¹⁷; „Studia Zachodnie” (1992–2000, 2002-2008, 2013–2018)¹⁸; „Studia Zielonogórskie” (1995–2013) oraz „Teka Komisji Historycznej” w Lublinie (2011–2014). Ograniczony prawem autorskim jest dostęp do części artykułów zdigitalizowanych wszystkich 63 tomów za lata 1956–2019 czasopisma „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”.

Pozostałe wychodzące aktualnie w ośrodkach uniwersyteckich, jako roczniki czasopisma ogólnohistoryczne, są w całości i bez ograniczeń dostępne w Internecie. Poza wszelką konkurencją pod względem granic chronologicznych jest tu „Rocznik Krakowski” dostępny od pierwszego tomu w 1898 r. po tom 83 z roku 2017. Z czasopism edytowanych po II wojnie światowej prym wiodzie „Rocznik Lubuski”, którego wszystkie 44 tomy za lata 1959–2019 są dostępne w Internecie. W ośrodkach pozauniwersyteckich sytuacja pod tym względem jest zróżnicowana z przewagą tradycyjnych form dostępu. Do tej ostatniej grupy należą też pozostałe roczniki wydawane w województwie wielkopolskim. W przypadku „Rocznika Kaliskiego” i „Rocznika Kolskiego” istnieje możliwość korzystania w Internecie ze spisów treści wszystkich tomów¹⁹. „Rocznik Koniński” nie daje nawet tej możliwości. Trudno za istotną rekompensatę tego stanu rzeczy uznać obecność w Internecie jedynie tomu siódmego „Rocznika Konińskiego” z roku 1979.

Dostęp do treści roczników w Internecie umożliwia także bardziej zaawansowane peregrynacje, niż nieskomplikowane przeczucie wirtualnych stron na ekranie komputera. Takie bardziej zaawansowane preferencje wyszukiwawcze posiada baza danych BazHum – pełnotekstowa baza 410 polskich czasopism o profilu humanistycznym i społecznym. Daje ona możliwość równoczesnego przeszukiwania zawartości wszystkich ulokowanych w niej czasopism przy pomocy filtrów ograniczających zakresy wyszukiwania²⁰. Za pośrednictwem tej bazy można korzystać w Internecie między innymi z pełnej zawartości wszystkich tomów ukazującego się w Gorzowie Wielkopolskim „Nadwarciańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego”. Możliwość podobnego równoczesnego przeszukiwania zawartości

¹⁷ Do 2003 r. wychodziły pod nazwą „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”.

¹⁸ Dostępne od pierwszego tomu.

¹⁹ Tom 7 z 1974 r. i tom 24 z 1992/93 r. „Rocznika Kaliskiego” są dostępne w ograniczony sposób na terminalach Akademiki.

²⁰ Nie zaleca się korzystać z tej Bazy używając tytułów stron w Internecie ze słowami Czasopisma Humanistyczne BazHum lub w podobnej konfiguracji, bądź kontekście. Do wyszukiwarki o większych możliwościach, większej liczbie wprowadzonych do bazy tytułów czasopism i w wielu przypadkach większej liczbie tomów czasopism już figurujących w bazie BazHum, uzyska się dostęp korzystając bezpośrednio z osobnych stron czasopism pod tytułami np.: Rocznik Lubelski - BazHum, Roczniki Historyczne - BazHum, Rocznik Warszawski - BazHum itp.

wszystkich tomów RL za pomocą określonych wyrażen byłaby przez czytelników RL nie do pogardzenia.

W razie ewentualnej obecności RL w bazie BazHum – choć nie tylko z tego powodu – wypadałoby pomyśleć o zdigitalizowaniu i ulokowaniu w Internecie dziewięciu tomów RL wychodzących w latach 1977–1989. Takie przedsięwzięcie mogłoby stanowić efektowny załącznik do zadedykowanego dziesiątego tomu RL członkom Komitetu Redakcyjnego poprzedniej edycji. Wypada mieć nadzieję, że awersja do peerelowskiej przeszłości nie jest w Lesznie na tyle silna, by obok siebie nie mogły się znaleźć w Internecie tomy RL od pierwszego do 20. Tym bardziej, że taka niewątpliwie występująca w różnych środowiskach awersja nie przeszkodziła umieścić w Internecie – oprócz wymienionych wyżej – także między innymi wszystkich tomów „Rocznika Sądeckiego” (od 1949 r.), „Rocznika Białostockiego” i „Rocznika Elbląskiego” (oba od 1961 r.)²¹.

Wysuwając na plan pierwszy utrzymywanie regularnej częstotliwości wydawania czasopisma naukowego wypadałoby zatrzymać się dłużej nad okolicznościami, które temu sprzyjają. Czynniki decydujące, że dane czasopismo może ukazywać się w przewidywalny przez całe lata sposób pozostają ze sobą w pewnym układzie hierarchicznym, w którym aspekt finansowy wcale nie musi wysuwać się na plan pierwszy. I tak też się dzieje w przypadku RL, choć problemów związanych z finansowaniem tego czasopisma nie sposób bagatelizować. Ten sam od 2010 r. wydawca podobnie, jak nie ulegający po rok 2020 niemal żadnym zmianom skład Rady Redakcyjnej z jej przewodniczącym prof. zw. Stanisławem Sierpowskim²², przy braku paraliżujących te gremia obaw o los kolejnego tomu, sprzyjały regularnemu wydawaniu RL. Ale czyż nie groziło to popadnięciu w rutynę wyrażającą się konserwatywną niechęcią do nowych autorów, tematów czy też wprowadzania zmian w strukturze tomów. Najłatwiej odpowiedź na to pytanie znajdziemy konfrontując najistotniejsze elementy pierwszych pięciu tomów RL z ich odpowiednikami w sześciu kolejnych.

Od początku w gronie autorów publikujących w RL znaleźli się samodzielni pracownicy naukowci. W latach 2010–2014 teksty ogłosili tu profesorowie zwyczajni:

²¹ „Rocznik Białostocki” i „Rocznik Elbląski” mogą być wyjątkowo negatywnymi przykładami nieregularności ukazywania się przed 1989 r.

²² Jest on od początku wydawania RL jednocześnie redaktorem merytorycznym oraz centralną postacią RL, blisko współpracując z wypełniającą obowiązki sekretarza redakcji dr Elżbietą Olender, dyrektorką Archiwum Państwowego w Lesznie, oraz prof. Mironem Urbaniakiem z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, który jest zastępcą przewodniczącego Rady Redakcyjnej. RL. Jako autor S. Sierpowski jest obecny we wszystkich tomach RL, a w tomie 20. aż sześciokrotnie. Od tomu 19. RL jest recenzowany przez doktorów habilitowanych Tomasza Przerwę prof. Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego i Dariusza Rymara dyrektora Archiwum Państwowego w Gorzowie.

Zbigniew Dworecki, Marcei Kosman, Tadeusz Kotłowski, Wojciech Lipoński i S. Sierpowski oraz doktorzy habilitowani: Jolanta Dworzaczkowa, Maciej Franz, Stanisław Jakóbczyk, Stanisław Jankowiak, Izabela Skórzyńska i M. Urbaniak. W gronie tym było dziesięć osób z Poznania w tym ośmiu historyków i dwóch filologów oraz tylko jedna osoba spoza poznańskiego środowiska naukowego: historyk Miron Urbaniak z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kolejne sześć tomów swymi tekstami wypełniali profesorowie zwyczajni: Jadwiga Kiwerska, Bogdan Koszel, M. Kosman, Wojciech Nawrocik i S. Sierpowski; prof. nadzw. Halina Tumolska oraz doktorzy habilitowani: Adam Barabasz, Dariusz Chemperek, Bruno Drweski, Lechosław Gapik, Stanisław D. Głazek, S. Jakóbczyk, Bartosz Kruszyński, Henryk Lisiak, Katarzyna Meller, Grzegorz Podruczny, T. Przerwa i M. Urbaniak. W gronie samodzielnych pracowników naukowych publikujących w RL w latach 2015–2020 pojawiło się 12 nowych osób. Następstwem tego były zmiany ogólnego składu tego grona: wśród ośmiu historyków znajdowało się pięciu z Poznania, dwóch z Wrocławia i jeden z Paryża; do czterech wzrosła liczba filologów w tym trzech z Poznania i jeden z Lublina. Poza tym na łamy RL zawitali w tym czasie: fizyk, niemcoznawca i seksuolog – wszyscy z Poznania oraz fizyk z Warszawy. Publikacje filologów i fizyków przyczyniały się do zauważalnych zmian profilu tematycznego RL na jeszcze bardziej niż dotąd zróżnicowany.

Udział w procesie poszerzania tematyki RL w latach 2015–2020 mieli też autorzy stojący dopiero u progu kariery naukowej. Także dla nich niezależnie od reprezentowanej specjalności łamy RL pozostawały szeroko otwarte. Doktoranci studiów historycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wyraźnie zaznaczali swą obecność na łamach kolejnych sześciu tomów RL. Publikacja w RL otwierała dla niektórych młodych autorów możliwość odnotowania po raz pierwszy swej obecności na najważniejszym forum informacji naukowej w Polsce czyli katalogu Biblioteki Narodowej. I tak spośród nich tytuły swoich publikacji mogli tam znaleźć debiutanci: Alicja Bodylska, Mateusz Gołębka, Barbara Halusek, Marcin Kapała, Maciej Kościuszko, Piotr Krajewski, Przemysław Matela, Tomasz Musielak, Jakub Nowacki, Izabela Nowak i Przemysław Stasiewicz. Do listy tej można by z pewnością dodać jeszcze kilka nazwisk, ale z niewiadomych przyczyn katalog Biblioteki Narodowej (dalej BN) pomija zupełnie zawartość tomu 16 RL. Podobnie zresztą dzieje się z tomami 11, 12 i 13 tegoż.

Niedoskonałość katalogu Biblioteki Narodowej w odniesieniu do RL dotyczy także modułu *Tytuły powiązane* zawierającego tytuły artykułów tego czasopisma mających związek z Leszmem. Otóż nie znajdziemy w tym zestawieniu odniesień do przedmów pióra

przewodniczącego Rady Redakcyjnej RL S. Sierpowskiego otwierających – z wyjątkiem tomu 20, gdzie jej zabrakło oraz tomu 17, w którym na pierwszym miejscu znalazła się dedykacja z okazji 75-ej rocznicy urodzin S. Sierpowskiego – każdy tom RL i jako żywo poza wszystkim innym silnie odnoszących się do tego miasta. Konsekwentnie w tym module nie znajdziemy ponadto odniesień do publikacji zawartych w tomach 11,12,13 i 16 RL.

Istotnym elementem dokonującej się w latach 2015–2020 pozytywnej fluktuacji autorów publikujących w RL było ugruntowywanie się obecności w tym gronie grupy osób przejawiających systematyczne zainteresowanie dziejami Leszna i okalających to miasto mniej lub bardziej odległych terytoriów. Należeli do tej grupy: Ewa Bartkowiak–Nabzdyjak – kierownik działu informacyjno-bibliograficznego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie, Ryszard Biberstajn – literat zamieszkały w Lesznie, Janina Małgorzata Halec – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie, Michał Janeczek – pracownik Biblioteki Uczelnianej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie, Stanisław Jędraś – emerytowany nauczyciel geograf, Mirosława Komolka – emerytowana dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lesznie, Wojciech Mielewczyk – kustosz w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno–Spożywczego w Szreniawie, E. Olender – dyrektorka Archiwum Państwowego w Lesznie oraz Adam Podsiadły – dziennikarz. Wyróżniające się częstotliwością publikacje tych autorów nie pozwalały zapominać, że Rocznik mimo tematycznej ekspansji poza granice regionu nosił niezmiennie w nazwie Leszczyński.

W porównaniu z tomami 10–14 konstrukcja tomów 15–20 nie ulegała większym zmianom opierając się na działach: *Artykuły*, *Źródła i materiały*, *Recenzje i opinie*, *Informacje* oraz *Wydarzenia [danego roku] godne pamięci* przy czym od tomu 15 ten ostatni dział zmienił brzmienie na bardziej swojsko brzmiące: *Wydarzenia [danego roku] godne uwagi*. Wszystkie tomy zamykały jak uprzednio krótkie notki biograficzne autorów publikujących w danym tomie. Nowością było pomieszczanie wewnątrz tomów kilku jednostronicowych ulotek promujących działalność różnych instytucji w Lesznie. Od tomu 20 wszystkie artykuły były poprzedzane krótkimi streszczeniami i zestawem kilku słów kluczowych odnoszących się do ich treści.

W ramach działu *Recenzje i opinie* zamieszczano pod osobną nazwą informację bibliograficzną. Kryteria doboru pozycji do niej ulegały w kolejnych tomach zmianom. W tomie 14 był to jeszcze: *Wykaz druków zwartych dotyczących regionu leszczyńskiego, które nie znalazły recenzenta* (zapewne na łamach RL); w tomie 15: *Druki zwarte dotyczące regionu leszczyńskiego opublikowane w 2014 r., które nie znalazły recenzenta*; w tomie 16:

Druki zwarte dotyczące regionu leszczyńskiego opublikowane w 2015 roku. Od tomu 17 informacja bibliograficzna przybrała ostatecznie tytuł: *Ważniejsze druki zwarte dotyczące regionu leszczyńskiego opublikowane w 2016 roku* itd. W informacjach bibliograficznych przytacza się także tytuły utworów literackich mieszkańców Leszna, przede wszystkim urodzonego w tym mieście i zamieszkałego tu w młodości poety Stanisława Grochowiaka. Wydaje się, że niezależnie od nazwy stosowne byłoby wyłuskanie informacji bibliograficznych z działu *Recenzje i opinie* – przecież tego rodzaju zestawienia nie noszą znamion ani recenzji ani opinii – i podnieść je do rangi osobnego działu.

Od 16. tomu zaprzestano wyodrębniać w ramach działu *Recenzje i opinie* osobną kategorię pod nazwą *Artykuły recenzyjne*. Niezależnie od tego czy było to działanie celowe, czy wymuszone brakiem odpowiednich objętościowo tekstów mogących być definiowane według przyjętych kryteriów przez redakcję RL jako artykuły recenzyjne, należałoby ten stan rzeczy utrzymać w przyszłości. Bo czymże różni się poza objętością artykuł recenzyjny od dobrej recenzji nie ograniczającej się głównie do streszczenia recenzowanej rzekomo pracy. Nie przypadkowo żadnym z renomowanych historycznych czasopism naukowych wydawanych w Polsce: „Rocznikach Historycznych”, „Rocznikach Dziejów Społeczno-Gospodarczych”, „Kwartalniku Historycznym” czy „Przeglądzie Historycznym” odpowiednie teksty określa się wyłącznie słowem *recenzje*²³. I ten ostatni termin nie obciążony poza tym dodatkiem *opinie* wydaje się najbardziej stosowny dla tytułu odpowiedniego działu w RL. Termin *opinia* jest kojarzony raczej z zawartością teczek personalnych i rekomendacjami dla projektów budowlano-urbanistycznych. Dalsza jego obecność w tytule działu byłaby typowym mnożeniem bytów ponad potrzebę. Podobne zastrzeżenie przyświeca analizie celowości utrzymywania działu pod wieloznacznym tytułem *Informacje*. W tomach 17 i 18 znalazło się w nim zaledwie po jednej pozycji. Objętość i charakter informacji przemawia za włączeniem ich do działu *Źródła i materiały*. Podobnie można by rozważyć włączenie tam pojawiającego się tym razem tylko w tomie 16 działu pod nazwą *Pozostawili swój ślad z obszernymi biogramami wspomnieniowymi zmarłych przed laty, godnych upamiętnienia osób związanych z Leszmem*. Przejrzystość konstrukcyjna i merytoryczna RL na zabiegach tych mogłaby zyskać.

Przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji nie może być kwestionowanie tytułów, jak i samej konieczności utrzymywania pozostałych działów RL. Wypracowania pewnej obowiązującej autorów konwencji wymagałby natomiast dział *Z żalobnej karty*. Mogłoby to

²³ Charakterystyczne dla tych czasopism jest nie wyodrębnianie w ogóle żadnych działów.

zapobiegać powstawaniu tak rażącej dysproporcji, jaka zdarzyła się między tekstem poświęconym J. Dworzaczkowej (15 stron w tomie 17), a tekstami: dwustronicowym upamiętniającym Zbigniewa Wielgosza w tomie 18 i trzystronicowym upamiętniającym Tadeusza Mendla w tomie 20. Można odnieść fałszywe wrażenie, że te aż tak znaczne dysproporcje są podyktowane dzielącą te osoby jakością dorobku naukowego bądź bogactwem w różnego zawirowania życiorysami. Tymczasem wystarczyło, by tekst poświęcony pamięci J. Dworzaczkowej wypełniło 12 i pół strony zawierającej szczegółową bibliografię jej prac, przy braku jakiegokolwiek osobnego tak szczegółowego zestawienia prac J. Wielgosza i T. Mendla. Z tekstami poświęconymi pamięci J. Dworzaczkowej i T. Mendla wiąże się ogólniejszy zwyczaj polegający na nagminnym pomijaniu w różnego rodzaju artykułach biograficznych dotyczących ludzi nauki informacji dotyczących ich życia rodzinnego. Tak jakby przesiadywanie w archiwach i bibliotekach, zdobywanie kolejnych stopni naukowych uniemożliwiało zawieranie małżeństw, wychowywanie dzieci czy wnuków, albo nie pozostawiało czasu na rozwijanie zainteresowań poza zawodowych.

Manierze tej nie ulegli J. Kiwerska i B. Koszel w artykule *Pasjonat rzeczy wielkich i małych* otwierającym tom 17 RL. Rysując interesująco osiągnięcia naukowe i rolę jaką odgrywał w życiu różnych instytucji i towarzystw naukowych nie pominęli – choć stanowczo za skromnie – sportowych zainteresowań i rodzinnego dorobku Jubilata.

Artykuł ten nie był pierwszym, kiedy schemat konstrukcyjny RL okazywał się za ciasny dla podejmowania na jego łamach problematyki związanej z określonym wydarzeniem w Lesznie bądź rocznicami ogólnopolskimi. Wcześniej zdarzyło się to w niewielkim zakresie w tomach 11 i 12. Tworzenie osobnych, lokowanych tuż za przedmowami, bloków monotematycznych dla niektórych tomów stało się tym razem zdecydowanie wyraźniejszym elementem ich konstrukcji. Dla tomu 16 z okazji nadania I Liceum Ogólnokształcącemu w Lesznie imienia rodu Leszczyńskich, a dla tomu 19 na stulecie powstania wielkopolskiego i odrodzenia państwa polskiego oraz takiej samej rocznicy rozpoczęcia działalności polskich archiwów państwowych. W tomie 20 setna rocznica wybuchu II wojny światowej została zaakcentowana w ramach działu *Artykuły* niemal wyłącznie tekstami związanymi z tą problematyką.

Tego rodzaju okazje dawały asumpt do prezentowania obok artykułów podejmujących określone tematy w kontekście miasta Leszna i regionu leszczyńskiego, także wykraczających daleko poza ich granice. Badacze zajmujący się dziejami stosunków międzynarodowych w powiązaniu z historią Polski nie mogą pominąć artykułu S. Sierpowskiego na temat pamięci o Stanisławie Leszczyńskim w Lotaryngii w tomie 16; artykułów A. Podsiadłego o działalności

prof. Stanisława Zwierzchowskiego przed konferencją pokojową w Paryżu i H. Lisiaka o działalności politycznej Ignacego Jana Paderewskiego w tomie 19. Problematyka europejska znajdowała miejsce w RL także bez szczególnych okazji. Na początku tomu 18 wyodrębnione zostało obszerne studium S. Sierpowskiego *Problemy odradzającej się Polski w optyce Ligi Narodów: Gdańsk i Wilno*. W tomie 15 spotykamy się z także godnym szerokiej rekomendacji artykułem pióra B. Drweskiego o geopolitycznej roli Europy Środkowo-Wschodniej w historii tego kontynentu.

Artykuł Hanny Nizińskiej o artystycznej działalności Ignacego Jana Paderewskiego pomieszczonego w ramach bloku na stulecie powstania wielkopolskiego i odrodzenia państwa polskiego w tomie 18 jest przykładem sięgania przez Redakcję RL po naukowców specjalizujących się w odległych od historii dziedzinach wiedzy. Miało to miejsce także w na przestrzeni pierwszych pięciu tomów RL, ale dokonywało się to na mniejszą skalę, a odpowiednie artykuły miały częściej charakter studiów przypadku, niż tekstów zbliżających się do metaanaliz. Tymczasem słusznie mogli by się obrazić na zarzut popełnienia tylko studium przypadku autorzy tekstów: *Zwyczaj wielkopolskie jako okoliczności wyłączające bezprawność czynu (tzw. kontratywy wielkopolskie)* – Piotr Józwiak oraz *Leszno częścią wirtualnego świata* – Jakub Piwoński w tomie 15; *Krajobrazy bitewne i antropologia. Czy humanista musi być mętny?* – S. Jakóbczyk oraz *Edukacja XXI wieku – zawód nauczyciela w świecie wartości, wiedzy i umiejętności* – S. D. Głazek w tomie 16. S. Jakóbczyk i S. D. Głazek dali przykład rzadko wciąż uprawianych analiz o charakterze interdyscyplinarnym z pogranicza socjologii wiedzy, antropologii, psychologii społecznej i pedagogiki²⁴, a P. Józwiak ujawnił odległe związki prawoznawstwa z etnografią.

Można zadać pytanie jaki jest sens zamieszczania w RL artykułów w najmniejszym nawet stopniu nie ocierających się o Leszno czy region leszczyński. Przed erą komunikacji cyfrowej szanse na znalezienie wspomnianych artykułów dotyczących historii Europy, Chopina, Paderewskiego czy instruktażowo-teoretycznych tekstów na temat elektronicznego zarządzania dokumentacją i kształtowania zasobu archiwalnego w tomie 19, artykułu o genewskim kulcie multilateralizmu²⁵ tomie 20 i bezprecedensowego chyba w skali polskiego czasopiśmiennictwa historycznego wywiadu z seksuologiem w tymże tomie, albo recenzji książki zawierającej opis podróży na Sachalinie bądź recenzji monografii Kanału

²⁴ Artykuł S. Jakóbczyka, podobnie jak towarzyszący mu tekst M. Komolki: *Kopaszewo – szacunek dla przeszłości*, chyba przez pomyłkę znalazł się skądinąd w dziale *Recenzje i opinie*. Oba teksty przy wszystkich różnicach między nimi kwalifikowały się do działu *Artykuły*.

²⁵ W artykule tym przedstawiony został rozmach obchodów w mieście międzynarodowego dialogu Genewie: setnej rocznicy konferencji pokojowej w Paryżu oraz odrodzenia się kilku państw w Europie środkowo-wschodniej, rocznicy powstania ligi Narodów oraz powstania Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Górnośląskiego w tomie 16, były praktycznie żadne. Wówczas publikowanie tu tego rodzaju tekstów w tego rodzaju czasopiśmie mogłoby budzić co najmniej zdziwienie. Obecnie nie ma żadnego znaczenia gdzie tekst zostaje opublikowany, pod warunkiem, że do spisu treści poszczególnych tomów czasopisma, w którym został zamieszczony istnieje dostęp w Internecie za pośrednictwem katalogu BN, a pełnotekstowa zawartość owych tomów jest dostępna w Internecie. Oba te warunki w przypadku RL – choć akurat do jakości katalogu BN o czym była mowa wyżej można mieć istotne zastrzeżenia – idą ze sobą w parze.

Możliwość dostępu do tekstu w Internecie wpłynęła z pewnością na decyzję autora artykułu *Przemoc wobec kobiet a procesy o czary w Kleczewie w latach 1624–1629* opublikowanego w tomie 17 RL. Nie byłoby to w samo w sobie niczym dziwnym, gdyby nie to, że Kleczew leży 22 km od Konina, w którym wydawany był w tym czasie, cokolwiek z perturbacjami „Rocznik Koniński”²⁶. Nie ma co ukrywać, że publikowanie na łamach RL artykułów śmiało wkraczających na obszary badawcze nie tylko poza granice regionu, ale nawet Polski, przyczyniając się do podniesienia atrakcyjności naukowej RL, posiada samo w sobie wartość marketingową. A to akurat nie powinno być obojętne instytucjom lokującym w RL swoje ulotki promocyjne.

W nowe obszary badawcze wpisują się też dwa teksty bez żadnych szans na zaistnienie dziś w obiegu naukowym: wywiad z prof. zw. Antonim Czubińskim z okazji 70-tej rocznicy powstania wielkopolskiego²⁷ w tomie 18 oraz artykuł prof. zw. Jerzego Topolskiego *Paradoksy badań regionalnych*²⁸ w tomie 17. Przywołanie artykułu J. Topolskiego było przejawem poszerzenia łamów RL dla metodologicznych aspektów badań regionalnych, co znalazło wcześniej wyraz w postaci artykułu Krzysztofa Rataja *Historia regionalna i lokalna w badaniach Gerarda Labudy* w tomie 15. Od pierwszego tomu RL kwestie te zajmowały wiele miejsca w przedmowach S. Sierpowskiego.

Przedmowa S. Sierpowskiego do tomu 15 odegrała właśnie istotną rolę w wypełnianiu na łamach RL nowych obszarów badawczych, czego z pewnością były wspomniane wyżej artykuły. Autor przedmowy zapowiedział otwarcie RL na problematykę polską i europejską, konieczność większego niż dotąd krytycyzmu publikowanych recenzji i samych tekstów w tym także odnoszących się do czasów zaprzyszłych. Zmiana struktury publikacji miała odbywać się przy zachowaniu priorytetu dla samego miasta Leszna. W praktyce oznaczało to,

²⁶ Wznowiony po pięcioletniej przerwie w 2013 r. jako numer 18, ujrzał światło dzienne w postaci tomu 19 w roku 2015, a tomu 20 w roku 2018.

²⁷ Wywiad został opublikowany w *Głosie Wielkopolskim*, 11 XI 1988 r.

²⁸ Artykuł ukazał się w nieobecnej w Internecie publikacji *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*, t. II 1995, Wrocław 1996.

że w nowych tomach RL należało oczekiwać zmniejszenia udziału publikacji dotyczących okresu przed 1918 r. a zwłaszcza średniowiecza. Podzielając w dużym stopniu opinie wyrażone w artykule recenzyjnym pióra niżej podpisanego ogłoszonym w tymże tomie²⁹ zwrócił uwagę na potrzebę zwiększenia na łamach RL udziału artykułów dotyczących regionu leszczyńskiego i najnowszej historii społeczno-politycznej przy równoczesnym podejmowaniu prób reinterpretacji dotychczasowych ustaleń badawczych.

Kolejne tomy RL przyniosły w efekcie pojawienie się po raz pierwszy artykułów odnoszących się do problematyki europejskiej i znaczne zwiększenie w porównaniu z poprzednimi pięcioma tomami RL liczby tekstów dotyczących spraw krajowych i Wielkopolski. Przy równoczesnym wzroście liczby tekstów odnoszących się do regionu leszczyńskiego jako jednolitego obszaru, bądź jego poszczególnych miejscowości³⁰, dominującą pozycję na geograficznej mapie poszukiwań badawczych autorów RL straciło Leszno. Por. tabela 1.

Numery tomów RL	Artykułów, źródeł i materiałów		W tym									
			Leszno		Region leszczyński		Wielkopolska		Polska		Europa	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
10–14	81	100	41	50,6	29	35,8	5	6,2	6	7,4	–	–
15–20	114	100	36	31,6	40	35,1	15	13,1	17	14,9	6	5,3

Tabela 1. Artykuły, źródła i materiały w 11 tomach RL edytowanych w latach 2010–2020 według odniesienia geograficznego

Źródło: Obliczenia własne na podstawie treści artykułów, źródeł i materiałów w 11 tomach RL edytowanych w latach 2010–2020

Samo pojęcie regionu leszczyńskiego uległo na łamach omawianych tomów RL krystalizacji w duchu sugestii wyrażonych w przedmowie S. Sierpowskiego do tomu dziesiątego. Region leszczyński, czego dobitne uzewnętrznienie znajduje w zawartości informacji bibliograficznych w kolejnych tomach RL, jest rozumiany w zasadzie jako obszar pokrywający się z terytorium województwa leszczyńskiego istniejącym w latach 1975–1998. Tym samym przekreślona została jak należy sądzić definitywnie panująca na łamach wcześniejszych pięciu tomów RL niejednoznaczność z jaką autorzy posługiwali się pojęciami

²⁹ Andrzej Choniawko, *Nowych „Roczników Leszczyńskich”* pięć (artykuł recenzyjny), „Rocznik Leszczyński”, tom 15, s. 251–258.

³⁰ W podobny sposób kwalifikuję teksty jako krajowe i utożsamiam z Wielkopolską i traktowanym jako Wielkopolska województwem poznańskim w granicach obowiązujących w latach 1950–1975

region leszczyński, a obok tego ziemia leszczyńska. Ślad używania pojęcia ziemia leszczyńska dla obszarów o rażąco różnym zasięgu znajdujemy jeszcze w studium źródłoznawczym dotyczącym sytuacji mieszkańców ziemi leszczyńskiej w 1945 r. w tomie 16 w porównaniu artykułem o Lesznie i ziemi leszczyńskiej na łamach „Aus dem posener lande” (1906–1915) w tomie 19. Gdy terytorium, do którego odnosi się treść artykułu w jakiś sposób wykraczało poza granice regionu leszczyńskiego stosuje się termin Wielkopolska południowo-zachodnia³¹.

W odróżnieniu od tekstów klasyfikowanych według odniesień geograficznych kolejnych sześciu tomów RL nie przyniosło oczekiwanych zmian struktury tekstów klasyfikowanych według odniesień chronologicznych, aczkolwiek przedziałami, które zanotowały nieznaczne relatywne wzrosty były lata międzywojenne i okres po II wojnie światowej. Por. tabela 2. Dominującą pozycję zachował nadal przedział obejmujący czasy prehistoryczne po odzyskanie przez Polskę niepodległości. W jego ramach nastąpiło zwiększenie liczby tekstów odnoszących się do XIX w. i początków XX w. kosztem średniowiecza.

Numery tomów RL	Artykułów, źródeł i materiałów		W tym okres									
			do 1918		1919–1938		1939–1945		po 1945		Ponad cezurami	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
10–14	81	100	29	35,8	7	8,6	8	9,9	23	28,4	14	17,3
15–20	114	100	41	36	10	8,8	11	9,6	35	30,7	17	14,9

Tabela 2. Artykuły, źródła i materiały w 11 tomach RL edytowanych w latach 2010–2020 według odniesienia chronologicznego

Źródło: Obliczenia własne na podstawie treści artykułów, źródeł i materiałów w 11 tomach RL edytowanych w latach 2010–2020

Jednoznacznym klasyfikacjom wymykają się przekraczające granice przyjętych cezur chronologicznych oparte na szerokiej bazie źródłowej artykuły monograficzne poświęcone: bibliotece Towarzystwa Czytelni Ludowych w latach 1890–1950 w tomie 15, historii kolei w Lesznie w latach 1856–2016 i cmentarzom poewangelickim na terenie Rawicza w tomie 17, dziedzictwu rodu Sułkowskich we współczesnej kulturze historycznej w tomie 18; a także: etiudzie rewolucyjnej Chopina w tomie 15, postaci Paderewskiego i archiwum Chłapowskich

³¹ Tomasz Kościański, *Lista strat na froncie południowo-zachodnim w Powstaniu Wielkopolskim 1918–1919* w tomie 19; Eugeniusz Śliwiński, *Działania wojenne w południowo-zachodniej Wielkopolsce* w tomie 20.

w tomie 19 oraz postaci Róży Saganowskiej i tajemnicy Enigmy w tomie 20. Z naturalnych powodów, przez więcej niż jedną epokę, toczą się wnikliwe, opatrzone bogatym aparatem źródłowym opowieści: o malarzu Georgu Hoffmanie w tomie 16, księżach Zygmuncie Maksymilianie Piławskim i Marianie Rutzu w tomie 17, rodzinie Brzezińskich z Czempinia w tomie 18, sierżancie sił powietrznych Ludwiku Dziurce w tomie 19. Szeroki zakres chronologiczny wyróżnia także artykuły o dziejach Słupi Kapitulnej w tomie 15 i szkoły w Zielonej Wsi w tomie 17³².

Ponad cezurami chronologicznymi i geograficznymi sytuuje się opublikowany zamiast przedmowy w tomie 20 esej pióra S. Sierpowskiego: „*Pro memoria*”. *Maszerujemy ku wojnie pod sztandarem pokoju*. W artykule tym autor – dość niespodziewanie – przerzuca pomost między czasami II wojny światowej oraz konfliktami wówczas istniejącymi z zapiekłymi przeciwnikami obozu sanacyjnego w jednej z głównych ról, a trwającą współcześnie walką o pamięć o minionych latach, walką wedle sprawdzanych wielokrotnie już wzorców. Łącząc elementy klasycznej przedmowy do tomu poświęconego II wojnie światowej z odniesieniami do leszczyńskiej współczesności i codzienności tekst ten jest wyjątkowym w całym dorobku RL. Lektura jego końcowych fragmentów nie pozostawia wątpliwości, że nadal z życzliwą aprobatą Rady Redakcyjnej RL będą się spotykały na łamach tego czasopisma teksty obce jednostronnej, białoczarnej wizji najnowszej historii Polski. Łamy sześciu ostatnich tomów RL nie dostarczają póki co zbyt wielu okazji do demonstrowania takiej aprobaty. Spotkać się z nią mogą jedynie artykuły M. Kościuszki: *Sytuacja mieszkańców Ziemi Leszczyńskiej w 1945 r.* w tomie 16, *Funkcjonowanie komendantury Armii Czerwonej w Lesznie w 1945 r.* w tomie 17 oraz *Przestępczość w powiecie leszczyńskim w latach 1945–1946* w tomie 20. Dalsze badania w nad tym okresem powinny jednak opierać się na szerszej bazie źródłowej³³.

Od niedostatecznego wykorzystania istniejących źródeł nie są wolni autorzy niektórych tekstów dotyczących najnowszych dziejów Leszna i regionu leszczyńskiego. Jest to o tyle istotne, że dotarcie do nich mogłoby wzbogacić kilka artykułów o elementy analizy krytycznej. A takiego stylu narracji w następnych tomach RL spodziewał się autor przedmowy do tomu 15 i co tu ukrywać czytelnicy.

Gdyby autor artykułu *Realny ośrodek władzy. Wybrane aspekty działalności Komitetu Miejskiego PZPR w latach 1975–1989* w tomie 18 zapoznał się z odpowiednimi

³² Oba artykuły zyskałyby jeszcze bardziej na wartości, gdyby ich autor wykorzystał informacje zawarte w zespołach akt Inspektoratów Szkolnych w Rawiczu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lesznie.

³³ Na przykład w studium źródłoznawczym na temat sytuacji mieszkańców ziemi leszczyńskiej w 1945 r. w tomie 16 należałoby uwzględnić także zespoły odpowiednich instancji powiatowych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, wojewódzkich instancji tychże partii w Poznaniu, Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu oraz Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w latach 1945–1950.

dokumentami Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie nie mógłby podnosić – bez istotnych zastrzeżeń – miejskich organów tej partii do rangi realnego ośrodka władzy w mieście. Władza KM PZPR była dość ograniczona. W sprawach naprawdę ważnych dla miasta decyzje podejmował KW PZPR. A już o zorganizowaniu w Lesznie dożynek centralnych zdecydowano na jeszcze wyższym szczeblu. Dożynkowy boom budowlany w Lesznie w 1977 r. będący przedmiotem artykułu w tomie 17 w świetle niewykorzystanych akt KW PZPR w Lesznie zyskałby może nieco inny, nie aż tak bezkonfliktowy, uładzony obraz. Może to nie było tak, że cały ten boom przebiegał według z góry narzuconego scenariusza. Może ścierały się jakieś koncepcje, ujawniały się różnice stanowisk na lokalnym szczeblu.

Beznamiętna warstwa faktograficzna wyczerpuje też artykuł na temat działalności gimnazjów w powiecie leszczyńskim w latach 1999–2015 w tomie 16. Czy żadnych materiałów dających podstawy do wprowadzenia elementów analizy krytycznej na temat działalności gimnazjów nie dałoby się znaleźć w zespole akt Kuratorium Oświaty w Lesznie. Tekst ten odznacza się poza tym wyraźną asymetrią. Autor szeroko omawia prawne podstawy utworzenia gimnazjów i założenie programowe ich działalności zupełnie pomijając także podstawy prawne ich likwidacji i reakcję społeczności oświatowej na tę decyzję.

Podobny, pozbawiony własnego krytycznego komentarza charakter ma artykuł na temat działalności państwowych gospodarstw rolnych w regionie leszczyńskim w latach 1975–1991 w tomie 16. Zabrakło w nim choćby miejsca na analizy dotyczące wydajności pracy w tym sektorze, organizacji i dyscypliny pracy itp. Materiały umożliwiające szersze spojrzenie na państwowe gospodarstwa rolne w województwie leszczyńskim można z pewnością znaleźć w zespole akt KW PZPR w Lesznie. Przy okazji warto zauważyć, że zdarzające się nieraz kwestionowanie wartości źródłowej akt PZPR przez badaczy historii najnowszej jest delikatnie mówiąc dość pochopne. Tylko bez posługiwania się takimi narzędziami badawczymi, jak krytyka źródła i wiedza poza źródłowa, może być kwestionowana ich badawcza przydatność.

Przykładu benedyktyńskiej dokładności w wykorzystywaniu bazy źródłowej dostarczyła E. Olender omawiając na krajowym tle w tomie 19 powstanie sieci archiwów państwowych w Wielkopolsce. Wcześniej w tomie 17 równie perfekcyjnie przedstawiła historię powstania i działalności Powiatowego Archiwum Państwowego w Lesznie. Aż dziw bierze, że nikt z licznego grona historyków-archiwistów, jacy przez lata pracowali w Archiwum Państwowym w Poznaniu nie opracował wcześniej tego pierwszego tematu.

Innego rodzaju zastrzeżenia budzi artykuł zatytułowany *Stanisław Leszczyński w świadomości historycznej Wielkopolski* w tomie 17. Nie treść. Tylko nieadekwatny do treści

tytuł. Wznoszenie pomników, instalowanie tablic, odbywanie konferencji i sesji naukowych co jest przedmiotem tego tekstu to formy upamiętniania danego wydarzenia czy osoby i ze świadomością historyczną nie mają one wiele wspólnego. A jeśli już, to do wykazania takich związków należałoby posłużyć się badaniami o charakterze socjologicznym, a nie a priori sugerować, że Stanisław Leszczyński jest obecny w świadomości historycznej mieszkańców Wielkopolski. Bo chyba o mieszkańców powinno tu chodzić, a nie abstrakcyjną Wielkopolskę.

W ograniczonym zakresie zmaterializowała się też wskazana przedmowie do tomu 15 konieczność większego niż dotąd krytycyzmu publikowanych recenzji. Podobnie jak w poprzednich pięciu tomach dział *Recenzje i opinie* zajmował znaczące miejsce na łamach RL. Jednak głównie w wymiarze liczbowym. Na przykład w tomie 17 dział ten zawiera 21 pozycji, co oznaczało poprawienie rekordu z tomu 13 wynoszącego 20 pozycji. Zdarzające się wcześniej recenzje sprowadzające się do konwencjonalnego streszczenia omawianych prac, co najwyżej okraszone zdawkowymi uwagami krytycznymi, nie zniknęły w kolejnych sześciu tomach. Przedmiotem recenzji z prawdziwego zdarzenia – autorstwa S. Sierpowskiego – stały się tu natomiast książki *Parafia Świętego Marcina Biskupa Tours na tle historii Szkaradowa* w tomie 15³⁴, *Wielkopolski Powstaniec 1918–1919* w tomie 18 i *Polscy mieszkańcy powiatu wschowskiego w walce o zachowanie narodowej tożsamości w pierwszej połowie XX w.* w tomie 19. Krytycznych analiz doczekały się także: *Gębickie zapiski historyczne. Od Anny z Mycielskich Radziwiłłowej do gen. Stanisława Rostworowskiego* – recenzent Robert T. Tomczak w tomie 15, *Johann Heermann Szlachetna sztuka druku* – recenzentka Katarzyna Heller w tomie 18, *Fortyfikacje Wschowy w średniowieczu i czasach nowożytnych* – recenzent G. Podruczny w tomie 19. Znaczących uwag krytycznych nie oszczędzili ponadto M. Kościuszko pracom: *Wielkopolski oddział „Dzielnego” 1945–1946* w tomie 17 i *Rozstrzelani za uratowanie kobiety w maju 1947 r.* w tomie 19 oraz Mariusz Niestrawski pracom: *Południowo-zachodnia Wielkopolska w powstaniu 1918/1919 roku* i *Pogorzelanie na frontach I wojny światowej* w tomie 20. Spośród recenzentów tylko Robert T. Tomczak musiał stawić czoła autorom recenzowanej przez siebie pracy w opublikowanej na łamach tomu 17 polemice.

No i jeszcze drobiazgi.

W tomie 16 na s. 255 oraz w tomie 19 na s. 208 pojawia się skrót LWP. Z kontekstu wynika, że odnosi się do terminu Ludowe Wojsko Polskie. Otóż w latach 1944–1989 stosowne akty prawne stanowiły o powołaniu w Polsce sił zbrojnych o nazwie Wojsko

³⁴ Właściwym miejscem tego tekstu powinien być dział *Artykuły*.

Polskie a nie Ludowe Wojsko Polskie, który to obiegowo używany termin został wykreowany na gruncie języka propagandy politycznej i obecnie w odniesieniu do lat 1944–1989 powinien być pisany co najwyżej w brzmieniu ludowe Wojsko Polskie albo „ludowe” Wojsko Polskie. Używanie skrótu LWP jest łamach RL jest zatem zupełnie nieuprawnione. Nie zmienia tego fakt, że współcześnie wyrażenie Ludowe Wojsko Polskie jest w mowie i piśmie z małymi wyjątkami wszechobecne.

Na s. 156 w tomie 15 początek podpisu pod fotografią powinien brzmieć: Stanisław Kulesza drugi od lewej (a nie drugi od prawej).

RL jest poza tym niezwykle starannie redagowany³⁵.

Redakcji RL nie brakuje zapewne propozycji tekstów do kolejnych tomów RL. Na wszelki wypadek swej strony ośmielę się zasugerować autorce artykułów na temat historii leszczyńskiego archiwum i sieci archiwów w Wielkopolsce, aby poszła za ciosem i zapisała kolejną białą plamę na mapie wielkopolskiego archiwoznawstwa, jaką jest przestrzeganie zasad pertynencji terytorialnej, niepodzielności zespołowej oraz przynależności zespołowej w praktyce kształtowania zasobu sieci archiwów państwowych na terenie Wielkopolski. Równie interesujące skromnym zdaniem niżej podpisanego mogłoby być pojawienie się w RL artykułów na temat: preferencji wyborczych mieszkańców Leszna i regionu leszczyńskiego do Sejmu, Senatu, samorządu terytorialnego i parlamentu europejskiego w latach 1989–2020; przemian demograficznych w Lesznie z uwzględnieniem kierunków emigracji zarobkowej w analogicznym okresie czy też biografii Oskara Bielawskiego.

Trudno przecenić przede wszystkim jednak zainteresowanie z jakim spotkałaby się monograficzna w swym charakterze opowieść: – o okolicznościach reaktywacji RL w 2010 r., – kto był za kto przeciw jego wydawaniu, – jak przebiegały dyskusje wokół koncepcji RL, – jak się ma pierwotna koncepcja do realnej materializacji założeń, – czy pozyskiwanie autorów napotykało na trudności czy raczej trzeba było przeprowadzać ostrą selekcję nadmiaru tekstów przed ich posłaniem do druku, – jak Redakcja RL ocenia szanse dalszego poszerzania kręgu geograficznych odniesień publikacji przy równoczesnym zwiększaniu liczby tekstów z zakresu historii najnowszej, – dlaczego z takim trudem przychodzi niemałemu gronu autorów uprawianie narracji w duchu analizy krytycznej, zwłaszcza w zakresie historii najnowszej, a recenzentom przełamywanie założonego zapewne z góry pobłażania w stosunku do autorów omawianych przez siebie prac, – z jakim przyjęciem spotykają się kolejne tomy RL w

³⁵ Jest to zasługa przede wszystkim red. Olgi Bronikowskiej, figurującej we wszystkich omawianych tomach jako osoba odpowiedzialna za opracowanie redakcyjne. Na stałe zatrudniona w wydawnictwie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, od kilkunastu lat jest związana z RL, z bardzo dobrym – jak widać – skutkiem.

różnych środowiskach, – komu użytkownicy Internetu mogą zawdzięczać najkrótszą w środowisku roczników ogólnohistorycznych ścieżkę dostępu do zawartości poszczególnych tomów, – jakich kolejnych zaskoczeń spodziewać się mogą czytelnicy RL w przyszłości

Andrzej Choniawko, 25 X 2020 r.